

Sunday14-B8 homily by Fr. Gabor

Through today's readings Jesus encourages us with the message: 'It is Ok to be weak', both in the eyes of others and in your own eyes.

In fact we read in the first reading that the Holy Spirit leads the prophet Ezekiel into a very uncomfortable situation; He leads Ezekiel to the rebels of Israel who turned against God, and not only them, but their ancestors as well. So rebellion has been in their blood. You can imagine how these obstinate rebels would respond to Ezekiel when he tells them that he is the prophet of God. This put Ezekiel into a very vulnerable position and made him a subject of ridicule, or even a target to be killed. We know from Jesus that the Israelites killed their own prophets during certain periods of their history. However, Ezekiel trusting in God's plan dares to become vulnerable and even risk his own life.

The Psalm echoes the prayer of such a courageous prophet: 'Our eyes are on the Lord till he show us his mercy.' So, not losing focus on the Lord's help when you feel so vulnerable is the source of Ezekiel's courage.

St. Paul says something similar in the second reading. From the experience of his own sufferings he says that God's grace is at its best when he is weak, when he is insulted and when he experiences hardships and persecutions for the sake of Christ.

So, when you dare to be vulnerable and focus on the help of God's grace, instead of panicking: you experience the power of God in you, as St. Paul says. So you realise that good experiences are not necessarily the result of your own achievements.

At the same time lack of faith, doubt and rejection of God and his followers is an obstacle to the work of God's grace in you. This is what we witness in the Gospel reading. Jesus becomes very vulnerable spiritually, because of the way he is rejected: His teaching which was meant to open people's eyes to the truth is admired, but not appreciated, and it is eventually rejected. He feels despised by the very people who have known him and his family since childhood; the very people who should know all the good things about him reject him because of looking at where he comes from and ignoring the power of his teaching.

So, Jesus is unable to do anything to these people who try to drag him down to their own spiritual level and reject the power of His divine teaching. At the same time Jesus could still pass on God's healing grace to those who are vulnerable in His village, like the sick. These people must have remained opened to believe that God was working in Him, and asked for His healing despite that the locals are trying to stifle the power of Jesus.

So, let us not look at what is on the surface, but rather on the power of God's grace working through each other, and do not be discouraged and afraid when you feel vulnerable, but focus on the help of God which will come sooner or later.

**W dzisiejszych czytaniach Jezus zachęca nas przesłaniem: „Dobrze jest być słabym”, zarówno w oczach innych, jak i we własnych oczach.**

**Faktycznie w pierwszym czytaniu czytamy, że Duch Święty wprowadza proroka Ezechiela w bardzo niekomfortową sytuację; Prowadzi Ezechiela do buntowników Izraela, którzy zwrócili się przeciwko Bogu i nie tylko im, ale także ich przodkom. Zatem bunt mają we krwi. Możesz sobie wyobrazić, jak ci zatwardziali buntownicy zareagowaliby na Ezechiela, gdy ten powiedziałby im, że jest prorokiem Boga. To postawiło Ezechiela w bardzo bezbronnej sytuacji i sprawiło, że stał się przedmiotem kpin, a nawet celem, który miał zostać zabity. Wiemy od Jezusa, że Izraelici zabijali własnych proroków w**

pewnych okresach swojej historii. Jednak Ezechiel ufając planowi Bożemu, ośmiela się poddać bezbronności, a nawet zaryzykować własne życie.

Psalm powtarza modlitwę tak odważnego proroka: „Oczy nasze zwrócone są na Pana, dopóki nie okaże nam swego miłosierdzia”. Zatem nietracanie skupienia na pomocy Pana, gdy czujesz się bezbronny, jest źródłem odwagi Ezechiela.

Coś podobnego mówi św. Paweł w drugim czytaniu. Z doświadczenia własnych cierpień mówi, że łaska Boża najlepiej działa wtedy, gdy jest słaby, gdy jest obrażany, gdy doświadcza trudności i prześladowań ze względu na Chrystusa.

Jeśli więc odważysz się okazać bezbronność i zamiast wpadać w panikę, skoncentrujesz się na pomocy łaski Bożej: doświadczysz w sobie mocy Bożej, jak mówi św. Paweł. Zdajesz sobie więc sprawę, że dobre doświadczenia niekoniecznie są wynikiem twoich własnych osiągnięć.

Jednocześnie brak wiary, zwątpienie i odrzucenie Boga i Jego naśladowców jest przeszkodą w działaniu łaski Bożej w Tobie. To właśnie widzimy w czytaniu Ewangelii. Jezus staje się bardzo bezbronny duchowo ze względu na sposób, w jaki jest odrzucany: Jego nauczanie, które miało otworzyć ludziom oczy na prawdę, jest podziwiane, ale nie doceniane, aż w końcu zostaje odrzucone. Czuje się pogardzany przez osoby, które znają go i jego rodzinę od dzieciństwa; ci sami ludzie, którzy powinni wiedzieć o nim wszystko, co dobre, odrzucają go, ponieważ patrzą na to, skąd pochodzi i ignorują moc jego nauczania.

Zatem Jezus nie jest w stanie nic zrobić tym ludziom, którzy próbują Go sprowadzić na swój duchowy poziom i odrzucają moc Jego boskiego nauczania. Jednocześnie Jezus mógł nadal przekazywać Bożą łaskę uzdrawiania tym, którzy są bezbronni w Jego wiosce, np. chorym. Ci ludzie musieli pozostać otwarci na wiarę, że Bóg w Nim działa i prosili o Jego uzdrowienie, mimo że miejscowi próbują stłumić moc Jezusa.

Nie patrzmy więc na to, co powierzchowne, ale na moc łaski Bożej działającej przez siebie nawzajem i nie zniechęcajmy się i nie lękajmy, gdy czujemy się bezbronni, ale skupmy się na pomocy Bożej, która prędzej czy później nadejdzie później.